

Konsul Węgier – miłośnik Podkarpacia

Zamek „Kamieniec” w Odrzykoniu był miejscem uroczystości patriotycznych, różnorodnych spotkań oraz imprez kulturalnych. W 1894 roku w ruinach tej karpackiej fortelicy, w setną rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej „Lud Polski z Odrzykonii” postawił Tadeuszowi Kościuszce pomnik autorstwa krośnieńskiego rzeźbiarza Andrzeja Lenika. Odrzykońskie zamczysko było również miejscem krwawych walk. I to w każdej epoce historycznej! To tu Konfederaci Barscy, wierni Rzeczypospolitej i wierze katolickiej, bronili się przeciw wojskom Carycy Katarzyny II. W odrzykońskich murach rozegrał się również niezwykle krwawy epizod I wojny światowej. W nocy z 8 na 9 lipca 1915 r. przez kilka godzin oddziały rosyjskie szturmowały „Kamieniec”, na którym bronił się Pułk Tarnowski, złożony z Polaków służących w armii austro-węgierskiej. Pomimo dużej przewagi Rosjan i braku amunicji, wytrwali na tej karpackiej barykadzie. Jeszcze w latach 30-tych na zamku znaj-

dował się cmentarz żołnierski. Po II wojnie w malowniczej scenerii ruin odbywały się zakończenia rajdu „Noc na Pogórzu”, organizowanego przez Rzeszowski Oddział PTTK. Nie wspominałem o „Zemście” A. Fredry, o „Królu zamczyska” Seweryna Goszczyńskiego i wielu utworach literackich związanych z „Kamieńcem”.

Rok temu po raz pierwszy gościliśmy na „Kamieńcu” prof. Istvána Kovácsa, Konsula Generalnego Republiki Węgierskiej w Krakowie. Podejmowali go wtedy Andrzej Kolder, kustosz Muzeum Zamkowego (zwanego Burgrabią) i Zbigniew Ungeheuer – prezes Stowarzyszenia „Portius”. Po raz pierwszy również na „Kamieńcu” wystąpił zespół muzyczny węgierskiej „Garadna” z Miskolca. Później zbierał brawa na krośnieńskim lotnisku, podczas Górskich Zawodów Balonowych. Od pierwszego naszego spotkania z dr. Istvánem Kovácssem minął tylko rok, a tak wiele dobrego już uczyniono w stosunkach polsko-węgierskich.

To dzięki pomocy Istvána Kovácsa i partnerskiego Miasta Krosna – Zalaegerszeg, udało zorganizować się Dni Kultury Węgierskiej w Krośnie. Pomoc w organizacji Dni to tylko jeden z epizodów w działalności Konsula dr Istvána Kovácsa. Można



Prof. István Kovács (trzeci od lewej) w otoczeniu członków Stowarzyszenia „Portius”

powiedzieć, że stał się osobowością – instytucją, jednym z bardziej znanych dyplomatów w południowo-wschodniej Polsce. Jak mało kto zna biografię naszego rodaka – gen. Józefa Bema. Jest wybitnym historykiem, znanym poetą. Niedawno

otrzymał honorowe obywatelstwo Królewskiego Wolnego Miasta Krakowa. Kończy już oficjalne urzędowanie w Krakowie, co nie znaczy, że nie będzie z nami współpracował. W trakcie pożegnania na zamku „Kamieniec”, w obecności swej małżonki Ildiko Kovacs i Petera Kösze-gny’ego z małżonką Marią, powiedział: W ciągu czterech lat przejecha-

Miałem świetnych polskich partnerów. Bez nich nie mógłbym nic zrobić. Te miejscowości mają własną tradycję powiązań z Węgrami. Dni Kultury Węgierskiej w Krośnie, Rymanowie i w Nowym Żmigrodzie były szczytowymi wydarzeniami moich czterech lat w Polsce. Byłem też prezesem Klubu Konsulów, mającego siedzibę w Przeworsku. Jestem też bardzo związany z Jarosławiem, gdzie postawiłem pomnik ku czci Leona Czechowskiego. Może przez to zostanie honorowym obywatelem Jarosławia.

W pożegnaniu, wspólnie z prezesem Ungehauerem i kustoszem „Kamieńca” Kolderem uczestniczyli Stanisław Słyś – przewodniczący Rady Miasta Krosna, Piotr Przytocky – prezydent Miasta Krosna. Obecni byli też Józef Guzik, prezydent Unii Przedsiębiorców i Prywatnych Właścicieli Nieruchomości oraz ks. Stanisław Bryś – proboszcz Fary w Krośnie (gdzie jest pochowany z rodziną Wojciech Portius, patron Dni Kultury Węgierskiej w Krośnie). Prof. István Kovács zapewnił wszystkich, że do Krosna będzie często wracał.

Tekst i fot. Zdzisław Gil

Nasz głos, 26 czerwca 2003